

Ks. Henryk Seweryniak

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Polska
seweryniak@o2.pl
ORCID: 0000-0001-7218-5049

Recenzja: Andrzej Kansy, *Funkcje prasy wyznaniowej. Studium na przykładzie mariawitów*, Wydawnictwo Naukowe Mazowieckiej Uczelni Publicznej w Płocku, Płock 2020, ss. 428

Andrzej Kansy, pracownik naukowy Mazowieckiej Uczelni Publicznej, działacz Towarzystwa Naukowego Płockiego, regionalista i prasoznawca, opublikował ważną książkę o miejscu i roli prasy w historii Kościołów mariawickich. Autor szczegółowo przebadął, w jakich realiach prasa ta się ukazywała, jaką tematykę podejmowała, jak odnosiła się do rozmaitych nurtów społeczno-politycznych, jaką rolę w jej redagowaniu odgrywali liderzy mariawicy. Jest to pierwsze tego rodzaju studium, poparte ogromną wiedzą i tytaniczną pracą. Materiał, na którym Andrzej Kansy pracował, dotyczy 110-letniego okresu, od czasów Królestwa Polskiego przez lata II Rzeczypospolitej, PRL aż po pierwsze ćwierćwiecze III Rzeczypospolitej. Wartość studium zwiększa także to, że pod terminem „prasa mariawicka” rozumie się w nim zarówno prasę rodzącego się na początku XX wieku ruchu mariawickiego, później Starokatolickiego Kościoła Mariawitów (a od 1967 roku Kościoła Starokatolickiego Mariawitów), jak i numery prasowe Kościoła Katolickiego Mariawitów. Andrzej Kansy dotarł do 12 archiwów i zbadał treść artykułów 40 tytułów prasy mariawickiej z lat 1907–2017. Są to często tytuły niszowe, bardzo trudno dostępne.

Studium dzieli się na trzy rozdziały: *Działalność prasowa mariawitów w okresie niewoli narodowej*; *Prasa mariawitów w latach 1918–1945*; *Inicjatywy prasowe wspólnot mariawickich po II wojnie światowej*.

Rozdział I (s. 31–94) obejmuje lata 1907–1918, a zatem okres od zainicjowania działalności prasowej nowo utworzonego wyznania w Królestwie Polskim aż po odzyskanie niepodległości po I wojnie światowej. Znaczną część tego rozdziału, ponad 25 stron (s. 31–56), autor poświęcił historii początków i formowania

się wspólnoty mariawickiej. Podobnie będzie w pozostałych rozdziałach. Nie czynię jednak z tego zarzutu – opracowania kontekstu, w którym rodziły się i rozwijały poszczególne czasopisma mariawickie, są dokonane profesjonalnie, ze znanstwem tej skomplikowanej problematyki i z wyraźną troską o zachowanie naukowej bezstronności oraz obiektywizmu.

Kansy informuje najpierw, że już 3 stycznia 1907 roku, tuż po wyłączeniu mariawitów z Kościoła rzymskokatolickiego, zaczął ukazywać się pierwszy periodyk tej społeczności, „Mariawita. Czciel Przenajświętszego Sakramentu”. Jego *spiritus movens*, pierwszym redaktorem, wydawcą i najpłodniejszym autorem był ks. Jan Maria Michał Kowalski, minister generalny Zgromadzenia Kapłanów Mariawitów. Pismo ukazywało się w Łodzi. Przedstawiano w nim założenia mariawityzmu, wysiłki kapłanów mariawitów w celu przywrócenia porządku religijno-społecznego, zachwianego w ich przekonaniu przez niegodnych duchownych katolickich. Dwa lata później, w 1909 roku, funkcję redaktora odpowiedzialnego i wydawcy czasopisma objął ks. Tomasz Krakiewicz, profesor Seminarium Duchownego w Lublinie, a po nim kolejny czołowy mariawita, również wywodzący się ze środowiska lubelskiego, ks. Roman Próchniewski. Widać zatem, że główni przekaziele idei mariawickiej – matka Maria Franciszka Kozłowska, ks. Jan Kowalski, ks. Roman Próchniewski i inni – od samego początku doskonale rozumieli funkcję prasy jako narzędzia apostołstwa, a także jej rolę integracyjną. Na łamach „Mariawity...” w prosty sposób wyjaśniano zasady i podstawy pobożności mariawickiej (adoracja Najświętszego Sakramentu, naśladowanie życia Maryi, solidarność z ubogimi). Treści biblijne przekazywano we własnym przekładzie i specyficznej interpretacji. Dbano o przedstawianie historii mariawityzmu, informowano o działających w strukturach Kościoła zgromadzeniach i bractwach, uprzystępniano ich statuty. W latach 1907–1910 „Mariawita...” był wydawany jako tygodnik, a od 1911 jako miesięcznik, w formie zeszytów książkowych (np. w 1912 wyszły dwa łączone numery). W latach 1907–1908 czasopismo ukazywało się z dodatkiem „Wiadomości” (od 7 stycznia 1909 „Wiadomości Mariawickie”). W „Wiadomościach” poruszano głównie zagadnienia społeczne, dbano o kontakt z wiernymi, polemizowano z przeciwnikami.

Rozdział II (s. 95–236) autor podzielił na następujące punkty: 1. *Wydawcy mariawicy w dwudziestoleciu międzywojennym*; 2. *Represje wobec prasy mariawickiej*; 3. *Rozłam w mariawickim kościele – przyczyny i skutki*; 4. *Rozwój prasy mariawickiej w latach 1918–1939*; 5. *Wydawcy mariawicy w latach II wojny światowej i okupacji*; 6. *Podsumowanie*. W sensie ścisłym prasie mariawickiej poświęcone są punkty 4 i 6, pozostałe znów służą nakreśleniu kontekstu.

Rozdział ten otwiera sensacyjnie brzmiąca, choć znana badaczom mariawityzmu wiadomość, że już w 1918 roku

w hotelu Bristol w Warszawie odbyło się spotkanie bp. Filipa Feldmana z Józefem Piłsudskim (...). Celem spotkania było przekazanie objawień M.F. Kozłowskiej. Podczas rozmowy Piłsudski zapewnił, że w imię tolerancji religijnej nie dopuści do prześladowania mariawitów. W dowód wdzięczności w świątyniach mariawickich odprawiono msze za zdrowie Naczelnika (s. 95).

Autor dotarł także do wypowiedzi byłego podinspektora Policji Państwowej Zygmunta Tołpyhy, według którego ks. Kowalski w okresie przewrotu majowego (1926) podjął próbę zorganizowania oddziału strzeleckiego, a prasa mariawicka informowała o zebraniach w wioskach z przewagą ludności mariawickiej. Zebrania te miały na celu organizowanie oddziałów „wojska Marji”. Władze odradzającego się państwa, widząc, że w zachętach chodzi między innymi o „przeprowadzenie reformy rolnej z karabinem w rękę”, ograniczały te inicjatywy. Z poszukiwań autora wynika więc, że – jak w okresie zaborów – przywódcy mariawicy, także z pomocą prasy, usiłowali z jednej strony zyskać poparcie caratu dla swojej organizacji, z drugiej zaś sprzyjać ruchom lewicowym; również po odzyskaniu niepodległości starali się o pozytywne relacje z władzami odrodzonego państwa polskiego. Między innymi w tym właśnie celu bp Próchniewski spotkał się z premierem Ignacym Paderewskim.

Z badań Andrzeja Kanskego wynika jednoznacznie, że sytuacja prawna mariawitów po 1918 roku skomplikowała się: legalnie, opierając się na ukazie carskim z 1912, prowadzili oni działalność na terenach byłego zaboru rosyjskiego, brakowało natomiast analogicznych uregulowań prawnych na terenach byłych zaborów pruskiego i austriackiego. W 1921, na podstawie konstytucji z tego roku, dokonano podziału na kościoły i związki wyznaniowe prawnie uznane i prawnie nieuznane. Starokatolicki Kościół Mariawitów został zaliczony do prawnie uznanych, wszelako według interpretacji Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego mógł on działać jedynie na terenie byłego zaboru rosyjskiego. Ten brak regulacji trwał praktycznie do 1930 roku, kiedy to Ministerstwo zaproponowało nowy podział. Podział ten, podkreśla A. Kansy

był konsultowany z wojewodami i spotkał się z ich aprobatą. W odpowiedzi (...) nadsyłał swoje uwagi wraz z wykazami poszczególnych wyznań według proponowanego podziału. Wyznanie mariawickie zostało odnotowane w 1931 r. w województwach: białostockim, warszawskim, śląskim, wileńskim, kieleckim, łódzkim oraz w mieście stołecznym Warszawa. Na podstawie danych z województw dokonano zestawienia wyznań wraz z ich podstawami prawnymi. Wykaz funkcjonował do 1939 r., a mariawici zostali w nim przyporządkowani do wyznań chrześcijańskich uznanych na podstawie ustawy z dnia 11/24 III 1912 r. (s. 98).

Mimo wszystko położenie prawne Starokatolickiego Kościoła Mariawitów wciąż wywoływało wątpliwości. Dotyczyło to na przykład zwolnień podatkowych, powoływania duchownych do służby wojskowej, kapelana dla żołnierzy mariawickich.

W opisie historii Starokatolickiego Kościoła Mariawitów w okresie międzywojnia i wojny autor zwraca uwagę na kilka znaczących wydarzeń. Na pierwszym miejscu wymienia śmierć matki M.F. Kozłowskiej 23 sierpnia 1921 roku, podkreślając, że z chwilą tą zakończył się okres największego rozwoju mariawityzmu. Podaje przy tym dane statystyczne świadczące o rozmachu, z jakim pierwsi mariawici prowadzili pracę apostołską. Maria Franciszka Kozłowska

zostawiła Kościół z 43 tys. wiernych oraz z rozbudowaną infrastrukturą służącą celom religijnym, wychowawczym, oświatowym i społecznym. Wierni byli zorganizowani w 73 parafiach, 41 filiach. W ich posiadaniu znajdowało się 80 kościołów, 14 kaplic, 51 kaplic domowych, siedem klasztorów żeńskich, 75 domów parafialnych, 25 szkół powszechnych, progimnazjum, 45 przedszkoli, trzy kursy dla analfabetów, 14 bibliotek z czytelniami, 28 sal zajęć dla dziewcząt, 32 zakłady rękodzielnicze, cztery internaty dla sierot, 13 domów starców, cztery ambulatoria lekarskie, 10 bezpłatnych kuchni dla ubogich, siedem piekarni, trzy towarzystwa oszczędnościowo-pożyczkowe, dwie straże pożarne, 47 gospodarstw rolnych i ogrodniczych. Ponadto Kościół prowadził 24 Związki Dziecięce Wspomagania Ubogich, cztery Związki Młodzieżowe Wspomagania Ubogich, 15 Związków Panieńskich Wspomagania Ubogich i cztery Związki Niewiast Wspomagania Ubogich (...). W Kościele mariawickim początkowych lat 20. postugiwało 33 kapłanów, w tym trzech biskupów, i 244 siostry zakonne¹ (s. 110).

To imponujące dziedzictwo współtworzył, a po śmierci matki Kozłowskiej przejął bp J.M.M. Kowalski. Już w roku 1921 ogłosił się on arcybiskupem (fakt od początku kwestionowany przez władze państwowe i samorządowe); zarządził system danin w postaci dwusetnej części rocznego dochodu każdego mariawity; ogłosił nieważność Mszy odprawianej za pieniądze; rozwinął kult M.F. Kozłowskiej; w 1924 roku zapowiedział przeniesienie Stolicy Apostolskiej z Rzymu do Płocka; doprowadził do zbliżenia z bp. Józefem Zielonką, który

¹ Dla porównania – według informacji autora – „w 1990 r. wspólnota Kościoła Starokatolickiego Mariawitów liczyła 24774 członków, w 2011 r. – 23436, a w 2015 r. – 23120 osób. Znacznie mniej wiernych gromadził Kościół Katolicki Mariawitów. Były to w 1990 r. 3232 osoby, w 2000 r. – 2610, w 2011 r. – 1980, w 2015 r. – 1878 osób” (s. 250).

po konflikcie z bp. Hodurem założył polski Kościół w Ameryce wraz z jego misją krajową pod nazwą Polskokatolicki Kościół w Rzeczypospolitej Polskiej.

Potężną zmianą dokonaną przez Kowalskiego było wprowadzenie kapłaństwa kobiet. Zapowiedź wyświęcenia kobiet na biskupki i kapłanki znalazła się w jego liście pasterskim wydrukowanym w piśmie „Królestwo Boże na Ziemi”, a pierwsze święcenia miały miejsce 28 marca 1929 roku. Duży rozgłos towarzyszył zawarciu przez abp. Kowalskiego związku małżeńskiego z siostrą mariawicką Antoniną M. Izabellą Wiłucką i jego zezwolenie na zawieranie małżeństw pomiędzy księżmi i siostrami mariawickimi. W latach 1928–1931 toczył się przed Sądem Okręgowym w Płocku proces sądowy o popełnienie przez Kowalskiego czynów lubieżnych wobec siostr zakonnych i wychowanek. Omawiając tę kontrowersyjną do dziś kwestię, Andrzej Kąsy informuje o ważnym odkryciu. Stwierdza mianowicie, że badacz mariawicki dr Sławomir Gołębiowski

podaje, że akta sądowe dotyczące procesu abp. J.M.M. Kowalskiego o czyny lubieżne nie zostały odnalezione. (...) Autor niniejszego opracowania natrafił na pierwszy tom tychże akt podczas kwerendy w archiwum Towarzystwa Naukowego Płockiego: ATNP, Akta Sędziego Śledczego na pow. płocki w Płocku osk. Arcybiskupa Mariawitów Jana Kowalskiego z art. 515 p. 1 K.K., 28 VIII 1926 r.–11 III 1928 r., sygn. 1658 (s. 114, przyp. 381).

Proces zakończył się wyrokiem trzech lat więzienia, obniżonym w związku amnestią do lat dwóch.

W 1935 roku doszło na łonie mariawityzmu do podziału, w którego tle znajdowały się radykalne „reformy” Kowalskiego i jego niemoralny tryb życia. Wszystko to znalazło odbicie w prasie mariawickiej tego okresu, przy czym autor zaznacza, że abp Kowalski nadal wywierał przemożny wpływ na kształtowanie się prasy mariawickiej. Ustanawiał nowe tytuły, decydował o ich linii wydawniczej, powoływał redaktorów naczelnych itp. Przywódca mariawitów doskonale rozumiał, że własna prasa umożliwi nawiązywanie i utrzymanie kontaktu z członkami nowej rodziny duchowej, pomaga im likwidować poczucie zagubienia, utwierdza w słuszności dokonanego wyboru, pozwala upowszechnić wizję mesjanizmu narodowego, stanowi narzędzie informacji o wprowadzanych zmianach doktrynalnych i organizacyjnych, służy odpieraniu ataków i obrony przed zarzutami procesowymi o czyny lubieżne czy też o bluźnierstwo (to ostatnie ze względu na przekład Biblii z 1928). Procesów sądowych, wytaczanych także prasie mariawickiej, było dużo, przy czym – jak stwierdza autor – „już samo propagowanie religii mariawickiej było uznawane

przez Kościół Rzymskokatolicki za zniewagę, a sprzyjające mu sądy orzekały wyroki zgodne z jego oczekiwaniami” (s. 170).

To wszystko sprawiło, że również rozwój prasy mariawickiej w latach 1918–1939 (s. 155–236) stanowił proces niebywale złożony. W 1922 roku wydawnictwo mariawitów zostało przeniesione z Łodzi do Płocka. Tu znajdowało się centrum mariawityzmu ze Świątynią Miłosierdzia i Miłości, tu została pogrzebana M.F. Kozłowska (czczona jako święta), tu zaczęło aktywnie działać Wydawnictwo Zgromadzenia Kapłanów Mariawitów. W latach 1923, 1924, 1926 i 1935 wydawnictwo nieregularnie publikowało „Jednodniówkę Mariawicką” pod redakcją ks. Wacława M. Bartłomieja Przysieckiego. Redakcja stawiała sobie za cel wyjaśnianie aktualnych spraw politycznych i społecznych w optyce mariawickiej oraz udzielanie wsparcia obozowi marszałka Piłsudskiego.

Z przekazów wynika – kontynuuje Andrzej Kansy – że abp Kowalski podjął w [w dniach przewrotu majowego 1926] próbę przekazania Piłsudskiemu wskazówek dotyczących zmiany władzy. W tym celu 14 maja wyprawił samochodem do Warszawy delegację w osobach biskupów Feldmana i Przysieckiego z listem, który skierował do Piłsudskiego. Miał się w nim domagać powieszenia członków obalonego rządu. Premiera Wincentego Witosa i prezydenta Stanisława Wojciechowskiego zgadzał się „oszczędzić” przez rozstrzelanie. Ponadto arcybiskup mariawitów żądał powieszenia prokuratorów i sędziów płockich sądów, którzy wydawali niekorzystne dla niego wyroki. Delegacja, dotarwszy do Warszawy, nie zdołała spotkać się z Piłsudskim. Biskupom udało się jedynie odbyć kurtuazyjne spotkanie z płk. Adamem Kocem. Nazajutrz list Kowalskiego przekazali płk. Bolesławowi Wieniawie-Długoszowskiemu, który obiecał doręczyć go Marszałkowi. Ostatecznie misja nie przyniosła oczekiwanych rezultatów (s. 166).

Autor daje również przykłady kompromitujących kłamstw „Jednodniówki”: papież Pius X, który ekskomunikował mariawitów, miał ulec chorobie psychicznej, a biskup płocki Jerzy Szembek, który przyczynił się do tego aktu, miał umrzeć w trakcie podróży, „a podczas pogrzebu jego ciało pękło i wylały się wnętrzności, jak u Judasza” (s. 167).

W 1924 roku rozpoczęto wydawanie „Mariawickiej Myśli Narodowej”. Czasopismo ukazywało się nieregularnie do kwietnia 1925 roku (9 numerów). Także w tym przypadku redaktorem odpowiedzialnym był ks. Przysiecki, jednak to abp Kowalski jako zwierzchnik Kościoła i „jego główny ideolog decydował o kształcie pisma” (s. 171). W „Myśli...” kontynuowano obecny od początku w mariawityzmie nurt mesjanistyczny, w przekonaniu, że naród polski, tak jak niegdyś naród żydowski, został wybrany przez Boga, by poprowadzić ludzkość

do Królestwa Bożego na ziemi i doprowadzić do zbawienia świata. Szczególne miejsce w krzewieniu tej idei przypisywano objawieniom Marii Franciszki Kozłowskiej i księżom mariawickim. Nie brakowało oczywiście tematów *stricte* mariawickich. Na przykład właśnie na łamach „Myśli...” abp Kowalski uzasadniał zawieranie małżeństw biskupów i kapłanów mariawickich z siostrami mariawitkami objawieniem, jakie miała w tej kwestii otrzymać M.F. Kozłowska. Toczono tu również ostre polemiki z katolikami. Dotyczyły one: nieomyślności papieża, nieważności Mszy Świętej odprawianej za pieniądze, konkordatu, wątpliwych – zdaniem redaktorów – zasług Kościoła rzymskokatolickiego dla Polski itp. W ostatnim numerze wydawca informował, że wypełnił obowiązek przekazania narodowi polskiemu Dzieła Wielkiego Miłosierdzia, ale skoro nie skorzystał on z tego daru, czego wyrazem było zawarcie konkordatu z Watykanem, dalsze redagowanie pisma mija się z celem.

Mimo to właśnie w ostatnim numerze „Jednodniówki” proklamowano powstanie nowego pisma – tygodnika „Królestwo Boże na Ziemi”. W latach 1925–1935 czasopismo było jednym z głównym organów prasowych Starokatolickiego Kościoła Mariawitów, a od 1935 roku, czyli od podziału mariawityzmu na dwa odrębne wyznania do II wojny światowej, jako miesięcznik, a potem dwutygodnik stanowiło organ Kościoła Katolickiego Mariawitów. Celem pisma było informowanie o urzeczywistnianiu Królestwa Bożego, zainicjowanego objawieniami matki Kozłowskiej i działaniami abp. Kowalskiego. Publikowano tu zarządzenia arcybiskupa i ogłoszenia z życia Kościoła mariawickiego; ukazywały się teksty dotyczące mesjanizmu polskiego; drukowano fragmenty Pisma Świętego, żywot św. Franciszka z Asyżu, pamiątniki kapłanów mariawitów; polemizowano z „papistami”. W Felicjanowie, gdzie po podziale w roku 1935 znalazł się abp Kowalski ze swoją małżonką arcykapłanką Antoniną M. Izabelą Wiłucką-Kowalską i sporym gronem sióstr, właśnie ona doprowadziła do wznowienia „Królestwa...”. Wykazywano przy tym troskę – podkreśla autor – aby zachować łączność wiernych z uwięzionym arcybiskupem; dziękowano za dary dla niego i ofiary pieniężne, dzięki którym grupa sióstr zakonnych mogła przebywać stale w Rawiczu, aby opiekować się przełożonym; publikowano teksty napisane przez Kowalskiego w więzieniu, drukowano fragmenty jego listów pasterskich.

Dodatkiem do „Królestwa Bożego na Ziemi” był w latach 1930–1936 „Głos Prawdy”. Zdaniem autora jego charakter dobrze oddawał podtytuł „Dodatek polemiczno-krytyczny”, bowiem głównym celem pisma było prowadzenie polemik z opiniami prasy katolickiej, a także komentowanie wydarzeń społeczno-politycznych w duchu mariawickim. Po podziale w roku 1935 „Głos Prawdy” ukazywał się jako samodzielny periodyk, opatrzony podtytułem „Tygodnik

Mariawicki”, który później zmieniono na „Tygodnik Staro-Katolickiego Kościoła Mariawitów”. Autor skrupulatnie odnotowuje również istnienie czasopism mariawickich wydawanych w językach obcych: „Renkonte al la Suno” (od 1931, esperanto i język polski) pod redakcją Adama Gabriela M. Bazylego Furmanika, „Marijavitas. Šviečiausiojo Sakramento Garbintojas”, wraz z dodatkiem „Marijavitų Žinios” (1909–1912 i od 1933, język litewski, pismo wznowiono pod reakcją bp. Antoniego Tułaby).

Dla młodszych odbiorców przeznaczony był miesięcznik „Dziecko Mateczki” (1933–1935), a także „Templariusz” (1934) i „Templariuszka” (1934) dla młodzieży. W tymże 1934 roku wydawano miesięcznik „Drużyna Mateczki” (pismo Związku Mariawickich Dzieci Szkolnych przy Klasztorze Sióstr Mariawitek w Płocku). Ponadto zwolennicy abp. Kowalskiego 10 lutego 1935 roku zaczęli wydawać tygodnik religijno-społeczny „Świątynia Miłosierdzia i Miłości”. W tymże roku zwolennicy Kowalskiego zainicjowali publikowanie w Łowiczu tygodnika „Wiadomości Mariawickie”. W pierwszą rocznicę uwięzienia arcybiskupa, 9 lipca 1937 roku, wspólnota felicianowska zaczęła wydawać pismo dla młodzieży „Młody Mariawita”.

W obliczu zbliżającej się II wojny światowej w prasie mariawickiej opisywano wzrost militarystyki III Rzeszy, *Anschluss* Austrii czy żądania Hitlera przyłączenia Gdańska do Niemiec oraz korytarza do Prus Wschodnich. Na jej łamach bp Feldman apelował do wiernych, by kupowali obligacje Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, a także składali ofiary na Fundusz Obrony Narodowej. W okresie wojny obie wspólnoty mariawickie utraciły możliwość wydawania prasy, z klasztorów w Płocku i w Felicianowie wysiedlono zakonnice i kapłanów, zrabowane i wywiezione do Niemiec zostały maszyny drukarskie i introligatorskie. Zginął abp J.M.M. Kowalski, osadzony najpierw w obozie w Dachau, a następnie zagazowany w Hartheim koło Linzu.

Rozdział III obejmuje lata 1945–2017. Andrzej Kansy zdecydował się nie poświęcać odrębnego rozdziału dla okresu 1989–2017 ze względu na to, że – jak słusznie twierdzi – działania wydawców w tym czasie w dużej mierze stanowiły kontynuację aktywności zainicjowanych i prowadzonych wcześniej. Znowu sporo miejsca autor poświęca kontekstowi, a zwłaszcza aktom normalizującym działalność Kościołów mariawickich najpierw w okresie realnego socjalizmu, a potem w wolnej Rzeczypospolitej. Pierwszym z tych aktów był *Dekret o uregulowaniu położenia prawnego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w RP, Kościoła Mariawickiego i Kościoła Starokatolickiego* (1947). Kansy zauważa, że w dekrete nie uwzględniono rozłamu z 1935 roku, licząc się z możliwością połączenia obu denominacji mariawickich. Zostały one uznane na obszarze całego państwa, a wszystkie ich sprawy miały być regulowane prawami wewnętrznymi,

zatwierdzanymi przez Radę Ministrów. W 1984 roku ogłoszona została ustawa *Prawo prasowe*, która przyznawała Kościołom i związkom wyznaniowym, w tym także mariawitom, uprawnienia wydawnicze. Szczegółowo autor streszcza ustawy z 1997 roku, dotyczące odrębnie Kościoła Katolickiego Mariawitów w Rzeczypospolitej Polskiej i Kościoła Starokatolickiego Mariawitów w Rzeczypospolitej Polskiej. Jego uwagę zwraca fakt, że ustawa dotycząca Kościoła Starokatolickiego Mariawitów gwarantuje mu prawo emitowania w publicznych mediach nabożeństw, a także programów o charakterze religijno-moralnym, społecznym i kulturalnym, natomiast uregulowania tego nie zawiera *Ustawa o stosunku państwa do Kościoła Katolickiego Mariawitów*.

Opisując powojenną działalność prasową mariawitów, A. Kansy zaznacza, że nie odzyskała ona już w tym okresie wcześniejszej dynamiki. Wszelako już w 1946 roku społeczność felicianowska wznowiła wydawanie „Królestwa Bożego na Ziemi”, ale już tylko w formie maszynopisu powielanego i w niewielkiej liczbie około 50 egzemplarzy. W 1953 roku, po interwencji Głównego Urzędu Kontroli Prasy, „Królestwo...” przestało się ukazywać. Jeśli chodzi o Starokatolicki Kościół Mariawitów, to w 1948 roku, w kręgu bp. Przysieckiego, zainicjowano publikowanie czasopisma „Łącznik Kapłański”, na którego łamach kwestionowano decyzje ówczesnego biskupa naczelnego Romana Próchniewskiego. W Łodzi w latach 1948–1949 wychodziła „Nasza Świetlica”, czasopismo skierowane do młodzieży. W 1958 roku denominacja plocka rozpoczęła wydawanie czasopisma „W Imię Boże”, nawiązującego programowo do korzeni mariawityzmu i przekształconego rok później w dwumiesięcznik „Mariawita” z podtytułem „Pismo Kościoła Starokatolickiego Mariawitów”. W latach 1965–1970 redakcją kierował bp Innocenty Gołębiowski, który wcześniej uczestniczył w tworzeniu pisma „W Imię Boże”. W latach 1970–1976 redaktorem naczelnym „Mariawity” był bp Andrzej Jałosiński; w latach 1977–1986 – Pelagia Jaworska, żona bp. W. Jaworskiego, katecheta zaangażowana w działalność ekumeniczną; w latach 1986–1989 Władysław Ginter; w latach 1990–1997 ks. Wawrzyniec Rostworowski; w latach 1997–2007 ponownie P. Jaworska, która nawiązała współpracę z A. Boczkowską, dziennikarką i redaktorką plockiej prasy lokalnej; w roku 2007 przewodniczącym kolegium redakcyjnego został ks. Daniel Mames. Obecnie nie podaje się nazwiska redaktora naczelnego, każdy numer pisma opatrzony jest informacją „Redaguje Zespół”.

Do 1963 roku czasopismo „Mariawita” ukazywało się jako dwumiesięcznik, a następnie jako miesięcznik. Często wydawano numery podwójne i potrójne, co było spowodowane brakiem środków – jak odnotowuje autor, w 1960 roku koszty wydawania „Mariawity” wyniosły niemal tyle samo co wydatki na remonty i prace konserwacyjne w Świątyni Miłosierdzia i Miłości. Pismo drukowano

w tym samym formacie co „W Imię Boże” i w tej samej warszawskiej drukarni. Oficjalna siedziba redakcji mieściła się na terenie Parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy przy ulicy Wolskiej, natomiast kolegium redakcyjne pracowało w Płocku. W 1973 roku „Mariawitę” wydaje się w Płocku. Od 1960 roku ukazywał się „Dodatek Mariawity dla Dzieci”, jeszcze w tym samym roku zmieniony na „Mały Mariawita”. Pierwszą redaktorką dodatku była s. Ruth Feldman. „Mały Mariawita” nieregularnie jest publikowany także dzisiaj.

Charakterystycznych cech „Mariawity” autor upatruje w tym, że czasopismo koncentruje się na tematyce religijnej i sprawach wewnętrznych Kościoła, chociaż w okresie PRL zamieszczano w nim także teksty na temat osiągnięć Polski Ludowej: odbudowy kraju po II wojnie światowej, szybkiego rozwoju gospodarczego, stwarzania możliwości edukacyjnych ubogiej młodzieży czy dobrze zorganizowanego systemu ochrony zdrowia i ubezpieczeń społecznych. Redakcja nie odniosła się natomiast do wydarzeń grudnia 1970 czy sierpnia 1980, a potem wprowadzenia stanu wojennego; nie poruszała też tematyki transformacji ustrojowej w 1989 roku. Po zniesieniu cenzury prewencyjnej w 1990 roku linia pisma uległa pewnej zmianie. Zaczęto na przykład pisać o agresji sowieckiej na Polskę z 1939; wyrażano nadzieję, że w ZSRR znikną „białe plamy” w historii stosunków polsko-radziecko-niemieckich; zamieszczono wspomnienia byłego żołnierza AK itp. Dużo miejsca poświęca się: inicjatywom duszpasterskim, obecności mariawitów w życiu lokalnym, historii wspólnoty, problematyce ekumenicznej i polemice z autorami spoza wspólnoty podejmującymi tematykę mariawicką.

Autor odnotowuje też nowsze inicjatywy wydawnicze mniejszej wagi. W Warszawie młodzież mariawicka jakiś czas wydawała „Nasz Głos”, a w Krakowie w latach 1996–2014 pod redakcją ks. Konrada Rudnickiego wychodził periodyk „Praca nad Sobą”. Celem pisma było wyjaśnianie procesów zachodzących we współczesnym świecie z punktu widzenia teologii (oczywiście mariawickiej), dostarczanie „materiałów do samodoskonalenia”, ponieważ – zdaniem redaktora – inne czasopisma mariawickie nie poświęcały tym zagadnieniom wystarczająco dużo miejsca.

Działalność wydawnicza Kościoła Katolickiego Mariawitów została wznowiona z inicjatywy abp. Józefa M. Rafała Wojciechowskiego w 1981 roku. Był to także tym razem periodyk „Królestwo Boże na Ziemi”. W czasopiśmie, zaznacza Andrzej Kansy, oprócz realizacji dotychczasowych celów zakładano informowanie o historii i współczesnym życiu Kościoła. Deklarowano służbę narodowi polskiemu, polegającą na dostarczaniu mu obiektywnych treści na temat mariawityzmu. W słowie wstępnym abp Wojciechowski w mesjanistycznej

wizji przedstawił PRL jako ogniwo łączące historię narodu polskiego i kulturę duchową innych narodów z Królestwem Bożym na ziemi.

Lojalną postawę wobec państwa [arcybiskup] zachował w późniejszych latach. Przed wyborami parlamentarnymi 13 października 1985 r. wystosował do wiernych pismo okólne z poleceniem odczytywania go podczas zebrań parafialnych. Udzielił w nim poparcia gen. Wojciechowi Jaruzelskiemu (s. 273).

Po 1989 roku obie wspólnoty mariawickie w szerokim zakresie zaczęły zakładać strony internetowe i profile na portalach społecznościowych. Również tę problematykę Andrzej Kandyś szczegółowo przebadał, poświęcając jej ważny tekst *Nowe media w praktyce kościołów mariawickich*. Natomiast w przedstawionej tu książce otrzymaliśmy nowatorskie i dobrze udokumentowane studium o miejscu i funkcjach prasy w historii Kościołów mariawickich. Wzbogaca ono wiedzę o dziejach tego wyznania i stanowi niewątpliwie uzupełnienie historii prasy polskiej.